

Proces cywilizacyjny jako pacyfikacja przemocy seksualnej. Genealogia koncepcji gwałtu jako wymuszonego seksu w prawie i literaturze angielskiej

Emilia Sieczka

TEKSTY DRUGIE 2025, NR 2, S. 276–294

DOI: 10.18318/td.2025.2.16 | ORCID: 0000-0001-8693-4434

Tekst powstał dzięki
wsparciu Narodowego
Centrum Nauki (2019/34/E/
HS6/00295).

Nie będzie przesadą stwierdzić, że socjologia historyczna i teorie cywilizacji w niewielkim stopniu stały się przedmiotem dyskusji krytycznej o ewentualnym podtrzymaniu kultury gwałtu, choćby przez przemilczenie roli i niebagatelnej funkcji przemocy seksualnej w strukturach władzy i osobowości. Intencją przyświecającą mi w niniejszym tekście będzie odzyskanie użyteczności Eliasowskiego podejścia figuracyjnego i Foucaultowskiej analizy genealogicznej dla krytyki patriarchy, bez reprodukcji tych konkluzji Eliasa i Foucaulta w obszarze gender, które zdają się wyrastać z tego samego założenia ontycznego: o seksualnej neutralności przemocy. Założenie to zostało dobitnie wyrażone w słynnych deklaracjach Foucaulta o konieczności depenalizacji gwałtu:

Kiedy karze się gwałt, powinno się karać przemoc fizyczną i nic poza tym, tylko to. I powiedzieć, że to

Emilia Sieczka –
doktorantka socjologii
w Szkole Nauk
Społecznych Instytutu
Filozofii i Socjologii
Polskiej Akademii Nauk.
Absolwentka University
of the Arts London, École
des hautes études en
sciences sociales (EHESS)
i College of Europe.
Stypendystka w projekcie
NCN *Kształtowanie się
habitusu narodowego
a proces cywilizacyjny
w Polsce po 1989 roku:
podejście figuracyjne*
(2019/34/E/HS6/00295).
Kontakt: emilia.sieczka@
gssr.edu.pl.

nic więcej niż akt agresji: w zasadzie nie ma różnicy między wbiciem pięści w czyjaś twarz lub penisa w czyjaś płeć¹.

Według Foucaulta zrównanie gwałtu z innymi formami naruszenia nietykalności osobistej pomogłoby zniwelować szkodliwą panikę moralną, która mobilizuje się bardziej wokół przekroczenia arbitralnej normy obyczajowej niż wokół aktu przemocy jako takiego. W pewien sposób Foucault w deklaracjach o zniesieniu odpowiedzialności karnej za przemoc seksualną nie jest odległy od takiej perspektywy w myśleniu Eliasowskim, gdzie proces cywilizacyjny z jednej strony zakłada redukcję przemocy fizycznej między jednostkami, z drugiej – rozpatrywany jest (zawsze) w kategoriach aseksualnych. Kwestia ograniczania przemocy fizycznej w relacjach intymnych i zwiększenia sprawczości seksualnej między płciami, jest więc w paradygmacie cywilizacyjnym naukowo zaniedbana, a w dyskursie publicznym – przechwytywana przez ideologię konserwatywną, gdzie jedyny „cywilizowany” seks usankcjonowany jest przez małżeństwo. Tak jakby małżeństwo automatycznie chroniło przed gwałtem, niczym w prawodawstwie średniowiecznym, do którego odniosę się w dalszej części pracy.

W artykule zainspiruję się Eliasowskim paradygmatem cywilizacyjnym w analizie prawnej i kulturowej konstrukcji gwałtu we wczesnej nowożytności w Anglii. Moja analiza będzie przyczynkiem do renegocjacji koncepcji przemocy neutralnej seksualnie charakterystycznej zarówno dla teorii Eliasa, jak i analogicznego podejścia Foucaultowskiego, a zarazem interdyscyplinarną propozycją zintegrowanego badania prawa, filozofii i literatury jako przenikających się dyskursywnie sfer normatywnych.

Transformacje przemocy seksualnej w procesie cywilizacyjnym – stan badań

Badania nawiązujące do procesu cywilizacyjnego w sensie Eliasowskim rzadko skupiają się na przemocy seksualnej. Nie typizuje się w nich przemoc, a w konsekwencji, niejako po Foucaultowsku, nie wyodrębnia się przemocy seksualnej jako odmiennej od innych form naruszania integralności fizycznej. O wiele częściej teorię procesu cywilizacyjnego rozwija się na podstawie

¹ M. Foucault, *Confinement, Psychiatry, Prison*, w: *Politics, Philosophy, Culture. Interviews and Other Writings 1977-1984*, red. L. Kritzman, przeł. A. Sheridian, Routledge, London 1988, s. 200.

badan kryminologicznych dotyczących zabójstw², gdzie ich genderowy charakter skupił się dotychczas na wzorcach męskości internalizowanych przez agresorów³. O ile przemoc seksualna nie doczekała się oddzielnego potraktowania w paradygmacie cywilizacyjnym, o tyle inspirowane Eliaszem badania relacji między płciami prowadzone w kategoriach zmian w dystrybucji władzy i przywilejów są często podejmowane⁴. Można pokusić się o uogólnienie, że przemoc wobec kobiet rzadko stanowi w tym nurcie obiekt bezpośredniego zainteresowania, mimo teoretycznego uznania, że podstawowym mechanizmem cywilizacyjnym jest redukcja (fizycznej) przemocy w relacjach społecznych⁵. W części teoretycznej będę argumentować, że traktowanie problemu przemocy wobec kobiet jako wtórnego wobec ich dyskryminacji instytucjonalnej nie jest tendencją przypadkową, ale wypływa z dyskusyjnego porządku zainteresowania wątkami kobiecymi i seksualnymi w pracach Eliasa.

Proces cywilizowania praktyk seksualnych – w negatywnym wymiarze, który będzie głównie dyskutowany w tym artykule (tj. cywilizowanie przez zakaz, penalizację), ale też w pozytywnym wymiarze (strategii poprawy jakości życia seksualnego), rzadko podejmowany jest w bezpośredniej inspiracji Eliaszem⁶. To o tyle ciekawe, że transformacje wielorakich form reżimów ciała – piękności, zdrowia, sportu, są jednymi z najchętniej i najczęściej podejmowanych tematów w paradygmacie cywilizacyjnym. Można zaryzykować, że względna obojętność na praktyki seksualne wiąże się z takim wyciemnieniem pola Eliaszowskiego, które definiuje się jako niezależne od psychoanalizy. Elias – w dużej mierze inspirowany Freudem, miał krytykować go za zbytne uzależnienie jego teorii cywilizacji od represji seksualnej⁷. W tym sen-

2 M. Eisner, *Long-Term Historical Trends in Violent Crime*, „Crime and Justice” 2003, nr 30; S. Pinker, *The Better Angels of Our Nature. Why Violence Has Declined?*, Viking, New York 2011.

3 P. Spierenburg, *Violence and Punishment. Civilizing the Body through Time*, Polity Press, Malden 2013.

4 M. Buchol, *Gendered Figurational Strategies in Norbert Elias's Sociology*, „Polish Sociological Review” 2011, nr 176.

5 Wyłom w tej tendencji w odpowiedzi na #metoo: F. Delmotte, *Norbert Elias, Catherine Deneuve and Gender Equality*, przeł. S. Dale, „La Vie des idées” 25 marca 2019.

6 Ważny wyjątek: C. Wouters, *Sex and Manners. Female Emancipation in the West 1890-2000*, Sage, London 2004.

7 R. van Krieken, *Norbert Elias and Psychoanalysis. The Historical Sociology of Emotions*, w: *The Palgrave Handbook of the History of Human Sciences*, red. D. McCallum, Palgrave Macmillan, Singapore 2022.

sie *Proces cywilizacji* powstał w dużym stopniu jako korekta Freuda, u którego sublimacja ma charakter libidinalny jako przeniesienie popędu seksualnego w sfery ekspresji społecznie akceptowanej. U Eliasa „sublimacja”, jeśli posłużyć się takim rozszerzeniem semantycznym, ma znacznie szerszy charakter – cywilizowanie polega na zwiększeniu samokontroli i samorefleksyjności we wszystkich obszarach uspołecznionego funkcjonowania fizycznego poza – co znamienne – seksem. Przemoc i seks są konsekwentnie rozdzielone, tak jakby pole przemocy nie było kulturowo seksualizowane, a seks – uprzemocowiony.

Elias i Foucault. Rekonstrukcja teorii przemocy neutralnej seksualnie

Proces cywilizacyjny zawiera się przede wszystkim w stopniowym eliminowaniu przemocy z relacji między jednostkami. Monopolizacja przemocy przez państwo ma wytwarzać spacyfikowane przestrzenie społeczne. Bez niej przemoc stanowi nieuniknione i codzienne zjawisko, silna i ciągła moderacja popędów i afektów nie jest ani konieczna, ani możliwa, ani użyteczna⁸. Cywilizowanie relacji społecznych umożliwiające zostaje poprzez rozszerzanie wzajemnej identyfikacji⁹ oraz stopniowe zrównywanie praw i statusu między jednostkami i grupami społecznymi, w tym – między płciami¹⁰.

Znamienne jednak, że o ile w *Procesie cywilizacji* zasadniczym probierzem cywilizowania jest redukcja przemocy pomiędzy jednostkami, pacyfikacja seksualności w relacjach między partnerami, nie występuje w tym opus magnum jako problem czy przedmiot dyskusji. Motyw cywilizowania norm seksualnych przeprowadzony zostaje głównie z perspektywy widzialności seksu¹¹ i nie dotyczy problemu zgody zaangażowanych podmiotów czy wolnej i niestygmatyzowanej partycypacji w relacjach płciowych. Pogłębiona analiza relacyjna w obszarze stosunków między kobietami i mężczyznami pojawia się w dorobku Eliasa stosunkowo późno, choć deklaratorywnie dostrzegał w jej rozwinięciu jedną z najważniejszych ścieżek rozwoju swojej teorii¹². Przy czym, jak

8 N. Elias, *The Civilizing Process. Sociogenetic and Psychogenetic Investigations*, Blackwell, Oxford 2000, s. 365.

9 A. de Swaan, *Widening Circles of Identification. Emotional Concerns in Sociogenetic Perspective*, „Theory, Culture & Society” 1995, nr 12.

10 S. Mennell, Norbert Elias, *Civilization and the Human Self-image*, Blackwell, Oxford 1989, s. 25.

11 N. Elias, *The Civilizing Process*, s. 142–160.

12 S. Mennel, Norbert Elias, s. 25.

zauważyła Delmotte, późniejszy wkład Eliasa na tym polu¹³ uderza jako głos radykalnej niezgody na powierzchowne rozumienie procesów cywilizacyjnych w relacjach między płciami w konserwatywnej formule instytucjonalnej¹⁴. Elias uczuła, że rozluźnienie norm seksualnych obserwowane w Niemczech (i szerzej: na Zachodzie) w latach sześćdziesiątych świadczy o podniesieniu się standardu cywilizacyjnego w ramach większej samokontroli jednostek. Nadużycia seksualne wobec kobiet są w takiej ramie spowodowane regresem samodyscypliny u mężczyzn, a nie zwiększoną permissywnością społeczeństwa, jak chcieliby konserwatywni obrońcy moralności.

Mimo tego że w *Rozważaniach o Niemcach* Elias w nowatorski sposób przeprowadza krytykę fenomenu tożsamego z późniejszymi konceptualizacjami kultury gwałtu, to jednak powiązanie wprost jego rozpoznań z dłuższym procesem historycznym eliminowania gwałtu z relacji seksualnych nie zostało przez niego przeprowadzone. Przeciwnie – bardziej systematyczna i rozbudowana źródłowo historyczna analiza nierówności między płciami podjęta przez Eliasa pod koniec życia z jednej strony wskazuje na rozpoznanie przez niego luki zagadnienia genderowego w *Procesie cywilizacji*, z drugiej – unaocznia, że uporczywie odrzuca on klucz przemocy seksualnej jako precyzyjniejszą soczewkę równości w obrębie płci niż klucz symbolicznego dowartościowania kobiety w dowolnej ramie instytucjonalnej. Widzimy to wyraźnie w wykładzie z 1985 roku¹⁵, gdzie poprawa pozycji kobiet dedukowana jest przede wszystkim na podstawie dowartościowania statusu żony i matki w czasach Republiki i wczesnego Cesarstwa Rzymskiego. Według Eliasa nastąpiło wtedy przejście od „skrajnego społecznego podporządkowania kobiet” do „teoretycznej równości płci w życiu małżeńskim”¹⁶. Mamy tu więc do czynienia z odwróceniem porządku metodologicznego i epistemologicznego z *Procesu cywilizacji*, którego oryginalność względem innych teorii społecznych zasadza się precyzyjnie na potencjale nierelatywizowania przemocy na zasadzie funkcjonalistycznej, jako potrzebnej czy przydatnej do utrzymania danej struktury społecznej czy ekonomicznej. Tymczasem w analizie historycznej z 1985 roku

13 F. Delmotte, *Norbert Elias, Catherine Deneuve and Gender Equality*.

14 N. Elias, *Rozważania o Niemcach. Zmagania o władzę a habitus narodowy i jego przemiany w XIX i XX wieku*, przeł. R. Dziągwa, J. Kałużny, I. Sellmer, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1996, s. 67-72.

15 N. Elias, *The Changing Balance of Power Between The Sexes – A Process-Sociological Essay. The Example of the Ancient Roman State*, „Theory, Culture and Society” 1987, nr 4, s. 287-316.

16 Tamże, s. 290.

pozostaje obojętne, czy w relacjach partnerskich nastąpiła redukcja przemocy seksualnej, czy raczej jej przeniesienie w sferę niższej widzialności i znormatywizowanie przez małżeństwo czy religię.

Wykład Eliasa o zmieniającej się równowadze sił między płciami, ze szczególnym uwzględnieniem państwa rzymskiego w drugim i pierwszym wieku p.n.e., był poprzedzony o rok publikacją drugiego i trzeciego tomu *Historii seksualności* Michela Foucaulta. Trzeci tom dzieła, *Troska o siebie*, szczególnie tematyzował świat rzymski i relacje między mężczyznami i kobietami¹⁷. Przy tym rozpoznania Eliasa i Foucaulta są bardzo podobne: pozycja kobiet poprawia się dzięki decentralizacji państwowej przy jednoczesnym zwiększaniu współzależności nieformalnych i autonomii struktur rodzinnych. Ich wnioski dotyczące powstających w ten sposób struktur osobowości są już jednak znacząco odmienne, choć w obu przypadkach wydają się o tyle wadliwe, że nie dopuszczają zjawiska przemocowości seksualnej na kobietach jako *blind spot* analizy. Gdyby dopuścić hipotezę o takiej roli instytucji małżeństwa, w której legalizuje się przemoc seksualną na kobietach, zarówno wnioski Eliasa o umacnianiu pozycji kobiet i ich emancypacji przede wszystkim jako żon i matek, jak i wnioski Foucaulta o zwiększającej się przez małżeństwo represji seksualności pomyślanej jako „wolna” seksualność męska musiałyby ulec korekcie.

Można odnotować, że w pracach Eliasa i Foucaulta centralne pozostają analogiczne problemy: 1) zwiększanie samodyscypliny w procesie cywilizacji (upaństwowiania) wobec zarówno ekspansji, jak i destabilizacji struktur politycznych; 2) władza jako dynamiczna struktura relacyjna internalizowana na coraz niższych poziomach figuracji (terminologia Eliasa), czyli na poziomie tak zwanych przez Foucaulta *micro-pouvoirs* (mikrowładza); 3) procesy internalizacji norm transmitowanych przez ośrodki władzy, stopniowego wtłaczania ich w struktury osobowości i habitus (narodowy i klasowy), a w konsekwencji – informalizacji, kiedy normy przestają być egzekwowane odgórnie, stają się kwestią indywidualnej *ascesis*. Podobnie zarówno Elias, jak i Foucault podporządkowują wiele wyborów intelektualnych polemice z psychoanalizą, przede wszystkim z hipotezą represji. Nie będzie więc przesadą zaryzykować stwierdzenie, że utrzymywanie neutralności seksualnej przemocy ma sytuować negatywnie wobec Freuda, u którego przemoc jest zawsze i koniecznie nacechowana seksualnie. W konkluzjach mojej pracy wskażę, że potraktowanie przemocy seksualnej jako problemu badawczego *sui generis*

17 M. Foucault, *Historia seksualności*, t. 3, przeł. T. Komedant, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2020.

mogło skuteczniej wyemancypować teorie społeczne Eliasa i Foucaulta od Freudowskich naturalizacji przemocy.

Metodologia i periodyzacja

Metodologicznie podążylam za intuicją wyrażoną w części teoretycznej pracy – to jest za wskazaniem, że rezygnacja z wprowadzenia do materiału źródłowego *Procesu cywilizacji* zapisów o wczesnych formach pacyfikacji przemocy seksualnej i jej recepcji kulturowej wpłynęła na zbyt wąskie rozumienie paradygmatu cywilizacyjnego jako monopolizacji przemocy neutralnej seksualnie. W ramach alternatywnej analizy dyskursu inspirowanej Eliaszem wybór zakresu czasowego przypadającego na okres późnego średniowiecza, a następnie renesansowej zmiany kulturowej wiernie przekłada się na oryginalny projekt badawczy socjologa. Trzeba przy tym odnotować, że w wielu komentarzach zwraca się uwagę na arbitralność ufundowania procesu cywilizacji właśnie w tym okresie i uprzywilejowania w jego badaniach norm europejskich¹⁸. W przypadku niniejszej pracy uwspólnienie punktu odniesienia czasowego służy bardziej dokonaniu korekty założeń socjologa niż asercji, jakoby preferowane przez niego periodyzacje i konteksty kulturowe były nienegocjowalne i wyczerpujące. Pozostaje zresztą wysoce wątpliwe, aby sam Elias konceptualizował proces cywilizacyjny jako trajektorię par excellence zachodnią czy historycznie zamkniętą¹⁹.

W kolejnych częściach pracy przedyskutuję transformacje norm w obszarze definicji, penalizacji i kulturowego skryptu gwałtu. Procedura, jaką zastosuję, w wierny sposób odzwierciedla Eliasowskie podejście figuracyjne. Choć, zaskakująco, sam Elias rzadko posługiwał się normami zachowań sankcjonowanymi formalnie (prawnymi), znawcy i praktycy podejścia figuracyjnego²⁰ identyfikują, z jednej strony, potrzebę inkorporacji elementów socjologii prawa w paradygmat cywilizacyjny, z drugiej – dostrzeżenie przydatności tego paradygmatu w studiach prawniczych per se. Ponadto Elias jako jeden z nielicznych socjologów płynnie wpisywał studia literaturoznawcze w pole refleksji i teorii społecznej w sposób wykraczający poza retoryczne

18 N. Peperell, *The Unease with Civilization. Norbert Elias and the Violence of the Civilizing Process*, „Thesis 11” 2016, nr 1.

19 E. Dunning, J. Hughes, *Norbert Elias and Modern Sociology*, Bloomsbury, London 2013.

20 R. van Krieken, *Law and Civilization. Norbert Elias as a Regulation Theorist*, „Annual Review of Law and Social Science” 2019, nr 15.

ilustrowanie szerszych zjawisk²¹. W tym sensie potraktowanie w pracy poematu Szekspira jako zapisu norm afektywnych i ich ugruntowania w sankcjach nieformalnych i moralnych wydaje się metodą spójną z tradycją figuracyjną i rozważaniami o habitusie angielskim przeprowadzonymi przez Kuzmicsa i Axtmanna²².

Definicje prawne gwałtu w angielskim średniowieczu i renesansie. Sankcje formalne

Rape pochodzi od łacińskiego *rapere*, które oznacza „kradzież” bądź – w odniesieniu do kobiety – „porwanie”. Definicja gwałtu jako uprowadzenia, naruszenia własności prywatnej bardziej niż nietykalności osobistej jednostki, utrzymuje się w prawnej definicji wczesnej nowożytności w sposób niekwestionowany przynajmniej do 1555 roku²³. Prawo średniowieczne pojmowało gwałt jako zbrodnię wymierzoną we własność i koncentruje się przede wszystkim na przypadku pozbawienia kobiety dziewictwa²⁴. *Deflowerment* kobiety ogranicza, by nie powiedzieć: uniemożliwia, jej funkcjonowanie na rynku matrymonialnym, dlatego karze ulega niemal wyłącznie gwałt na dziewicy, sam akt agresji pozostaje natomiast obojętny w prawnej ocenie przemocy seksualnej. Wydaje się, że penalizacja tej ostatniej byłaby sprzecznością w sytuacji, w której kobieta nie rozporządza swoją seksualnością w sposób niezależny od władzy patriarchalnej i sztywnej, feudalnej reprodukcji stanowej. „Gwałt” definiuje zatem nie przemoc jako taka, ale relacja kobiety do mężczyzny, która ostatecznie decyduje, czy w akcie seksualnym nastąpiło złamanie prawa własności. Z całą pewnością nie dałoby się w ramach tego prawodawstwa pomyśleć gwałtu męża na żonie, wydaje się wręcz wątpliwe, aby idea gwałtu, którą daje się odczytać z obowiązujących statutów (Westminster I

21 H. Kuzmics, *On the Relationship between Literature and Sociology in the Work of Norbert Elias*, w: *Norbert Elias and Human Interdependences*, red. T. Salumets, McGill-Queen's University Press, London 2001.

22 H. Kuzmics, R. Axtmann, *Authority, State and National Character. The Civilizing Process in Austria and England, 1700-1900*, Ashgate, Aldershot 2007.

23 N. Bashar, *Rape in England between 1550 and 1700*, w: *The Sexual Dynamics of History. Men's Power, Women's Resistance*, red. The London Feminist History Group, Pluto Press, London 1983, s. 41.

24 J.B. Post, *Ravishment of Women and the Statutes of Westminster*, w: *Legal Records and the Historian. Papers Presented to the Cambridge Legal Conference*, red. J.H. Baker, Royal Historical Society, London 1978, s. 150-159.

i Westminster II), mogła mieć ogólne znaczenie jako przemoc seksualna mężczyzny wobec kobiety czy – jeszcze szerzej – jednej osoby na drugiej. „Gwałt” jest przede wszystkim pozbawieniem kobiety „czystości”²⁵, które pojmuje się mechanicznie – jako naruszenie błony dziewiczej odbywające się poza stosowną ramą instytucjonalną małżeństwa. Największy autorytet prawny epoki, Henry of Bracton, którego uważa się za wysoce postępowego w kwestii rozpoznania, że gwałt jako *forcible ravishment* daje się stosować w odniesieniu do kobiet niebędących dziewczycami²⁶, pisze:

Gwałt na dziewicy jest przestępstwem zarzucanym przez kobietę mężczyźnie, o którym twierdzi ona, że wziął ją przemocą z naruszeniem pokoju królewskiego. Jeśli zostanie on skazany za to przestępstwo, podlega [takiej oto] karze: utrata członków, członek za członek, ponieważ kiedy dziewczica zostanie zgwałcona, traci ona część swego ciała, niech więc jej oszczerca będzie ukarany na tych częściach ciała, którymi dokonał przestępstwa. [...] Kary tego rodzaju nie wymierza się w przypadku każdej kobiety, nawet gdy wzięto ją przemocą, ale następstwem czynu jest jakaś inna surowa kara, w zależności od tego, czy [kobieta] jest mężatką lub wdową prowadzącą cnotliwe życie, zakonnicą lub matroną, uznaną konkubiną, czy też prostytutką uprawiającą swój zawód bez względu na osobę, bo wszystkie je król musi chronić dla zachowania swojego pokoju, chociaż kara nałożona za gwałt na każdej z nich nie będzie taka sama²⁷.

We fragmencie powyżej – komentowanym jako wyjątkowo liberalny – manifestuje się sposób, w jaki przemoc seksualna ulega relatywizacji, a pierwotna konceptualizacja gwałtu jako naruszenia własności mutuje w definiowanie kobiety wyłącznie w relacji do jej statusu matrymonialnego, a zatem – w jej relacji do mężczyzny. Naruszenie nietykalności osobistej poprzez przemoc seksualną jest uniwersalnie degradujące wobec dziewicy, wartość kobiety rozumie się bowiem przede wszystkim przez pryzmat matrymonialny,

25 C.D. Williams *Silence, Like a Lucrece Knife. Shakespeare and the Meanings of Rape*, „Yearbook of English Studies” 1993, nr 23, s. 95.

26 W praktyce sądowej uogólnienie gwałtu jako dotyczącego wszystkich kobiet, nie ekskluzywnie dziewic, nie było respektowane; J.B. Post, *Ravishment of Women...*, s. 153.

27 H. Bracton, *On the Laws and Customs of England*, przeł. S.E. Thorne, t. 1-4, The Selden Society and Harvard University Press, Cambridge 1968, s. 414-415, tłum. własne. Wszystkie tłumaczenia, o ile nie zaznaczono inaczej, pochodzą od autorki.

natomiast *ravishment* w pozostałych przypadkach ma różną wagę w zależności od pozycji kobiety w strukturze reprodukcji patriarchy. W tym sensie nietykalność seksualna wdowy i zakonnicy, mimo ich braku zależności od męża, ma fundamentalne znaczenie w transmisji normy seksualnej, tak aby atypowa sytuacja nie stanowiła wyłomu w porządku własności i nie zmieniała ustalonego standardu (braku) sprawczości seksualnej kobiety. Kobieta żyjąca poza kontrolą seksualną ojca, a następnie męża musi być tym bardziej wstrzemięźliwa, po to, aby wyjątek potwierdził regułę i aby mogła „zasłużyć” na ochronę państwa przed przemocą seksualną. Innymi słowy, negacja własnej seksualności w sensie praktycznym i społecznym, to jest anulowanie możliwości rozporządzania swoją seksualnością poza obowiązującym systemem reprodukcji, zostaje nagrodzona przez ochronę państwa. Taka ochrona jest bardziej przywilejem niż prawem kobiety i zależy od jej „prowadzenia się”.

Nieprzypadkowe, że największe zagrożenie dla stabilności systemu patriarchalnego Brackton upatruje w sytuacji prostytutki, „plying her trade without discrimination of person”²⁸. Jawi się ona jako podwójnie transgresyjna – nie tylko zakres partnerów seksualnych nie jest tu ograniczony przez roszczenie wyłączności w ramach małżeństwa, ale i kapitalizacja na zasobach odbywa się w kontrze do kulturowego konsensusu. Kobieta modelowa ma kapitalizować swoją „czystość”, która kształtuje jej wartość matrymonialną; kobieta prostytutująca się natomiast kapitalizuje seks. Niemniej jednak wyjęcie prostytutki spod państwowej ochrony prawa w sytuacji, w której gwałtu nie traktuje się jako zajścia uniwersalnie dotkliwego, sprawia, że taka transgresja, to jest emancypacja ekonomiczna przez zasób seksualny, pozostaje skutecznie udaremniona. prostytutka musi polegać na nieformalnej ochronie od przemocy seksualnej poprzez nielegalne struktury i protektorat podmiotu, który na ewentualną agresję odpowie siłą w jej imieniu, przy czym agresja ta – podobnie jak w prawie dotyczącym uznanego społecznie gwałtu – rozumiana jest jako przywłaszczenie, seks poza prawem do usługi, niekoniecznie zaś jako zagrożenie życia i zdrowia kobiety. Ta ostatnia – bez względu na to, czy jest zmuszona do prostytucji siłą, czy wybiera taką formę zarobkowania poza przymusem fizycznym (abstrahując od przymusu ekonomicznego) – nie będzie dysponować możliwością roszczeń, które gwarantowałyby jej ochronę przed przemocą seksualną ze strony samych zwierzchników. W podejściu figuracyjnym ujawnia się zatem, że normy właściwe dla patriarchalnej, odgórnego figuracji będą również konstruować *micro-pouvoirs* w relacjach, które

28 Tamże.

stanowią pozorne patologie w stosunku do tych symbolicznie dowartościowanych. Suwerenna władza patriarchy na coraz niższych poziomach figuracji, to znaczy tam, gdzie brakuje zasobów porównywalnych do tych, którymi dysponują wysokie stany (klasy) społeczne, będzie mutować w suwerenność silniejszego fizycznie nad słabszym. Przy czym suwerenność alfonsa wobec prostytutki podlega normalizacji *à rebours*, pośrednio, a następnie znaturalizowana w swoistym dla prawodawstwa średniowiecznego zwrocie decywilizacyjnym, gdzie kobieta postawiona jest wobec wyłączonej alternatywy bytowej, wybierając między powierzchownie „ucywilizowaną” przemocą patriarchalną w relacji z ojcem i mężem a nienormowaną przemocą alfonsa czy konkubenta.

Zauważmy wreszcie, że problematyczna w omawianym okresie jest nawet penalizacja gwałtu zbiorowego, przemocy następującej po rozdziwieniu kobiety nie traktuje się bowiem jako bezpośredniego naruszenia jej wartości jako przyszłej żony. Takie naruszenie zasadniczo zawiera się w pierwszym stosunku kobiety, następujące po nim akty seksualne w średniowiecznej percepcji rozumiane są bardziej jako cudzołóstwo niż gwałt:

Współwinnych może być wielu, ale tylko jeden zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za jej zgwałcenie, choćby kilku było winnych spółkowania z nią, ponieważ zgwałcenie dziewicy i spółkowanie z już zgwałconą [to różne czyny]. A ponieważ czyny te są różne, oczywiste jest, że w obu przypadkach nie powinna nastąpić ta sama kara²⁹.

Można nie bez pewnej ironii zauważyć, że powyższa logika prawodawcza stanowi ideał późnonowoczesnej perspektywy Foucaultowskiej nakreślonej we wstępie pracy. Seks jako taki nie ulega tutaj penalizacji, o ile nie narusza prawa własności. Panika moralna osadza się zatem wokół sprowokowanej agresji, niezawinionej utraty kapitału (dziewictwa), a nie wokół samego stosunku, jak ma się to dzieć według Foucaulta w późniejszych, bigoteryjnych społeczeństwach. U prawodawców średniowiecznych – podobnie do wypowiedzi filozofa – „nie ma różnicy między wbiciem pięści w czyjąś twarz lub penisa w czyjąś płeć”, z zastrzeżeniem wyjątku, jakim jest wbicie penisa w dziewicę – bardziej ze względu na kontekst działania niż na brak akceptacji dla męskiej przyjemności.

29 H. Brackton, *On the Laws and Customs of England*, s. 417.

Nowa definicja gwałtu a praktyka sądowa i społeczna. Sankcje nieformalne

Statuty z 1555 oraz 1597 roku wprowadzają po raz pierwszy w prawodawstwie angielskim podział na *abduction* i *rape*, które problematyzują koncepcję gwałtu. W jego definicji zaczyna przyjmować się fakt działania wbrew woli kobiety. Wymuszony akt seksualny po raz pierwszy zostaje zatem ustanowiony jako zbrodnia przeciwko drugiemu człowiekowi, a nie wyłącznie jako bezprawna kradzież mienia. Konstrukcja ta, wbrew pozorom, nie działa bezpośrednio na korzyść kobiet, ale początkowo stanowi raczej formę wzmoczonej dyskryminacji umotywowanej trudną do zweryfikowania sądowo zgodą na seks³⁰. Wcześniej wola kobiety była obojętna dla procesu sądowego, co stanowi oczywiście formę sprowadzenia kobiety do „dobra ruchomego” mężczyzny, ale procedura dochodzenia straty osobistej na tle gwałtu pozostawała na tyle uproszczona, że statystyki spraw rozpatrywanych na korzyść ofiary przedstawiały się dużo pomyślniej³¹. W średniowieczu usprawiedliwienia dla przemocy seksualnej nie starano się w praktyce procesowej szukać na drodze domniemania przyzwolenia na seks. Odpowiedzialność za gwałt nie spoczywała na kobiecie, albowiem „gwałt” rozumiano jako naruszenie dobra, które esencjonalnie – jest przemocą wymierzoną przez mężczyznę przeciwko własności drugiego mężczyzny.

Ewidentnie gwałt wobec kobiety nie jest penalizowany w wyabstrahowaniu od jego kontekstu, nie traktuje się go bowiem jako przestępstwa samego w sobie. Najlepiej świadczy o tym fakt, że okolicznością uniewinniającą gwałciela mogło być małżeństwo z ofiarą. Zawierano wiele małżeństw z „gwałcicielami”³² i trudno jednoznacznie ustalić, czy w praktyce tego typu małżeństwa były sankcjonowaniem związków kochanków (jako że rozdzielczenie kobiety poza małżeństwem podpada pod gwałt, utożsamiony z „porwaniem” bez względu na jej przyzwolenie), czy stanowiło raczej zmuszanie kobiet do pożycia z ich agresorami. Można spekulować, że oba wypadki należały do nader powszechnych, choć prawo – chroniąc interes rodzinny – wyraźnie stanowi, że nie każdy gwałt daje się uniewinnić przez małżeństwo. Gdyby bowiem tak było, gwałt byłby najłatwiejszą drogą awansu społecznego:

Gdyby bowiem mógł, często zdarzałoby się, że wskutek jednego zgwałcenia ludzie poddańczego stanu hańbiliby na zawsze kobiety dobrze

30 B.J. Baines, *Effacing Rape in Early Modern Representation*, „ELH” 1998, nr 1.

31 N. Bashar, *Rape in England between 1550 and 1700*, s. 37-40.

32 J.B. Post, *Ravishment of Women...*, s. 152-153.

urodzone lub że mężczyźni dobrego urodzenia byłiby hańbieni przez kobiety niskiego stanu, a tym samym dobra reputacja ich rodzin została niesłusznie zszargana. Zanim jednak zapadnie wyrok, kobieta i oskarżony mogą pojednać się ze sobą przez małżeństwo, jeśli otrzymają pozwolenie od króla lub jego sędziów i zgodę swoich rodzin³³.

Taka percepcja gwałtu świadczy o braku koncepcji seksualności kobiety, która byłaby jakkolwiek podmiotowa, aktywna. W odniesieniu do kobiety nie istniało bowiem jednoznaczne rozróżnienie na seks chciany bądź niechciany, funkcjonowała raczej dystynkcja: seks uprawomocniony i nieuprawomocniony; ten ostatni zaś rozumiano przede wszystkim jako taki, który funkcjonuje poza logiką reprodukcji stanowej. Zauważmy bowiem, że w tekście Glanville'a ewentualną szkodliwość społeczną małżeństw z gwałtu postrzega się nie tylko w kategorii przemocy osobnika niższego stanu wobec kobiety z wyższego stanu, ale także jako rozwiązanie możliwie degradujące dla rodziny gwałciiciela. Wyrażne staje się więc, że troska prawodawcza odnosi się przede wszystkim do zachowania hierarchii feudalnej struktury społecznej, mniej kluczowa jest natomiast penalizacja przemocy (seksualnej). Jeśli gwałciiciel i ofiara są równi statusem i następuje zgoda rodzin na małżeństwo, akt gwałtu rozumiany współcześnie jako przemoc seksualna w percepcji średniowiecznej zostaje unieważniony. Jest to zatem prawodawstwo, które ma charakter prewencyjny – ma zapobiegać używaniu seksu w taki sposób, który stanowiłby zagrożenie dla systemu reprodukcji społecznej opartego na męskiej dominacji.

„She is not her own”. Implozja systemu etyczno-prawnego

Edward Coke w *Institutions of the Laws of England* wspomina, że ważnym punktem odniesienia dla prawodawców reinterpreterujących gwałt jako akt, który odbywa się wbrew woli kobiety, były z jednej strony pisma świętego Augustyna, z drugiej – historia Lukrecji, legendarnej postaci z VI wieku p.n.e., żony Lucjusza Tarkwiniusza Kollatyna, która popełniła samobójstwo, po tym jak została zgwałcona przez syna króla, Sekstusa Tarkwiniusza³⁴. Na

33 R. Glanville, *The Treatise on the Laws and Customs of the Realm of England*, przeł. G.D. Hall, Clarendon Press, Oxford 1993, s. 176.

34 E. Coke, *Institutes of the Laws of England*, t. 4, Miles Flesher per William Lee & Daniel Pakeman, London 1644, s. 60.

kanwie tego podania, zrelacjonowanego przez Liwiusza w cieszącej się wśród intelektualistów epoki olbrzymią estymą *Historii Rzymu*, Szekspir pisze *Gwałt na Lukrecji* (*The Rape of Lucrece*) w 1594 roku. Tekst ten przechodzi do historii literatury jako pierwszy poemat, który oddaje głos zgwałconej kobiecie. Feministyczna krytyka dzieła notorycznie podkreśla jednak jego konserwatywność w rozumieniu gwałtu – podobnie jak w angielskim prawodawstwie jest on przede wszystkim zbrodnią przeciwko własności, rozgrywającą się na tle rywalizacji dwóch mężczyzn. Wypowiedzi Lukrecji należałoby według takiego odczytania traktować jako męskie porte-parole podszywające się pod kobietą perspektywę w sposób dowartościowujący status quo³⁵. Barbara Baines interpretuje tekst jako ustanowienie quasi-absolutystycznej władzy seksualnej mężczyzny nad kobietą, gdzie osoba zgwałcona każe samą siebie za nieczystość względem męża. Ten ostatni miałby w ten sposób odzyskać pełnię utraconej bezprawnie kontroli nad jej ciałem³⁶. Wydaje się jednak, że taka ocena pomija fakt, że w sensie prawnym – kobiety były realnie poddane quasi-absolutystycznej władzy. Pozycja męża wobec kobiety była modelowana na pozycji suwerena. Ocena renesansowych reprezentacji gwałtu według współczesnych standardów emancypacji kobiet, gdzie taka władza absolutystyczna ma charakter fantazmatyczny, wydaje się więc przedsięwzięciem socjologicznie chybionym.

Choć samobójstwo Lukrecji w poemacie jest formą fantazji o kobiecie perfekcyjnie oddanej mężowi aż po samozniszczenie, stanowi także reprezentację klęski systemu, który nie znajduje języka (konwencji prawnej), ustanawiającego gwałt przemocą seksualną. Wobec obowiązujących konceptualizacji gwałtu stosunek wymuszony przemocą nie daje się odróżnić od niewierności mężowi. Biorąc pod uwagę, że prawo nie zakłada suwerenności kobiety wobec swojego ciała, samobójstwo może być odczytane jako gest przywracający tę formę sprawczości, której odmawia się kobietom. Wyraźne staje się bowiem, że produkcja ideologiczna konstruująca role genderowe zaangażowana jest w wytworzenie takiej koncepcji filozoficznej, której udałooby się pogodzić stwierdzenie, że kobieta posiada podmiotowość (duszę), z faktem, że władzę nad nią sprawuje mężczyzna. Próby legitymizacji tego paradoksu podejmowane są nader często przez intelektualistów średniowiecznych. Joan Cadden

35 C. Kahn, *Lucrece. The Sexual Politics of Subjectivity*, w: *Rape and Representation*, red. L.A. Higgins, B.R. Silver, Columbia University Press, New York–Chichester 1991; M. Jacobus, *Is There a Woman in This Text?*, „New Literary History” 1982, nr 14.

36 B. Baines, *Effacing Rape...*, s. 88–89.

przywołuje w tym kontekście pisma Hildegardy z Bingen, przede wszystkim *Liber Divinorum Operum* z 1174 roku, gdzie dokonuje się hierarchizacji ról – mężczyzna i kobieta są skonceptualizowani za Księgą Rodzaju jako jedność, przy czym mężczyzna porównany jest do duszy, a kobieta do ciała związku³⁷. Jeśli wziąć przy tym pod uwagę, że za świętym Augustynem dokonywano gloryfikacji rozumu, który ma predyspozycje do moralnej doskonałości na drodze okiełznania ciała, dojdziemy do wniosku, że taka dychotomia ma przede wszystkim wskazywać na prymat mężczyzny. Mężczyzna – jako dusza – wyraża wolę, kobieta – fizyczność, która znajduje się poza kategorią moralną, ciało zdeterminowane jest bowiem do odczuwania przyjemności fizycznej, której opór może dać jedynie umysł. Wychodząc z takiego sposobu myślenia, nietrudno sformułować wniosek, że gwałt na kobiecie nie jest możliwy jako przemoc, ciało kobiety bowiem poddaje się „naturalnej” seksualnej przyjemności. Taka interpretacja często pojawia się w dwunastowiecznych manuskryptach, pisanych w formie vademecum wiedzy medycznej o seksualności:

Choćby na początku akt ten nie sprawiał przyjemności gwałconym kobietom, to jednak w końcu jest [dla nich] przyjemny z powodu słabości ciała. Istnieją bowiem w człowieku dwie wole, a mianowicie rozumna i naturalna, i często widzimy, jak w nas one walczą. [To, co] nie jest przyjemne dla rozumu, bywa przyjemne dla ciała. Skoro więc w zgwałconych kobietach nie ma rozumnej woli, to jednak jest [w nich] [wola] cielesnej przyjemności³⁸.

Ewidentne jest, że genealogię takiego sposobu myślenia umiejscowić można w ideologii małżeństwa, w ramach którego stosunek seksualny rozumie się jako zinstytucjonalizowany gwałt, jeśli odnieść to słowo do współczesnej intuicji językowej. Wola mężczyzny ma w zgodnym małżeństwie automatycznie przełożyć się na wolę kobiety, która jest „ciałem” poddanym automatyzmowi przyjemności. Podporządkowanie mężczyźnie jest zatem jedyną formą podmiotowości dostępną kobiecie, która samoistnie, niejako – fizjologicznie – nie posiada wolnej woli. Tak pomyślane małżeństwo nie byłoby dla kobiety represją na jej podmiotowości, tworzyłoby raczej warunki,

37 J. Cadden, *Meanings of Sex Difference in the Middle Ages*, Cambridge University Press, Cambridge–New York–Melbourne 1993, s. 191.

38 Tamże, s. 94–96.

w których kobieta może zrealizować się jako istota moralna. W sensie teologicznym seks małżeński jest seksem wolnym, natomiast seks pozamałżeński jest poddaniem się dyktatowi ciała, niepozostawiającym pola do samostanowienia. Co znamienne jednak, w takim ujęciu, które ma dyscyplinować seksualnie kobietę do uległości w imię stabilizacji patriarchatu, „gwałt” jako akt dominacji i podległości jest jednocześnie paradygmatem seksu w relacji małżeńskiej i sabotażem na samej możliwości wierności w małżeństwie. Jeśli kobiety nie da się zgwałcić, czyli wyrzucić na niej przemocy seksualnej, bo jest ona niezdolna skutecznie oprzeć się przyjemności, stosunek dozwolony od niedozwolonego odróżnia jedynie kontekst działania mężczyzny – tak jak w prawodawstwie średniowiecznym, gdzie zgoda kobiety jest w oczywisty sposób obojętna dla definicji „gwałtu”. Kobieta może być zgwałcona w dowolnym momencie w zależności od ochoty mężczyzny – intuicja ta zostaje wprost wyrażona w pierwszym, stosunkowo późnym kompendium teorii i praktyki legislacyjnej dotyczącej kobiet z 1632 roku *The Lawes Resolutions of Womens Rights: or, The Lawes Provision for Woemen*. W tym sensie jej oddanie mężowi, stanowiące o sublimacji behawioralnej formy zmysłowości, która ma być immanentna „słabej płci”, nie ustanawia kobiety jako podmiotu moralnego, „czystość” nie może być bowiem przedmiotem jej suwerennej decyzji. Z tego powodu samobójstwo Lukrecji u Szekspira stanowi w takim samym stopniu podporządkowanie postaugustyńskiej moralności chrześcijańskiej³⁹, której użycie wpisuje się oczywiście w formę biopolityki patriarchalnej, co formę protestu wobec fiaska etosu, do którego bezskutecznie aspirowała, to jest ideału czystości.

Można powiedzieć, że przykład Szekspirowskiej Lukrecji ilustruje specyfikę szantażu zawartą w posługiwaniu się kategorią przyzwolenia na seks przy jednoczesnym braku ustanowienia kobiecej podmiotowości jako równej męskiej. Innymi słowy – w ramach obowiązującej w renesansie angielskiej litery prawa kobieta ma pewną wolę, bądź – ewentualnie – brak woli seksu z mężczyzną, który wywiera agresję, przy jednoczesnym konsensusie, że ciało, którym rozporządza w ramach teoretycznie wolnej woli, nie należy do niej. Ambiwalencja prawnego statusu kobiety daje pewną legitymizację moralną gwałcicielowi, jak zresztą dzieje się to w poemacie Szekspira – po pierwsze, Tarkwiniusz nie jest zdolny pomyśleć, że przemoc na Lukrecji jest zbrodnią przeciwko niej, bardziej przeciwko prawom męża. Po drugie, ze strony

39 O anachronicznym schrystianizowaniu rzymskiej Lukrecji przez Szekspira: I. Donaldson, *The Rapes of Lucretia*, Clarendon Press, Oxford 1982.

mężczyzny pojawia się spekulacja, że w rzeczywistości Lukrecja odwzajemnia jego namiętność. Kobieta nie może sobą dysponować w sposób wolny, ale może poddać się „miłości” w akcie seksualnym:

Shameful it is; ay, if the fact be known:
 Hateful it is; there is no hate in loving:
 I'll beg her love; but she is not her own:
 The worst is but denial and reproving⁴⁰.

Jednocześnie relacja Kollatyna, męża, wobec Lukrecji wprost określona jest jako forma suwerenności, analogiczna do władzy królewskiej. Zasygnalizowane zostaje poczucie, że władza „królewska” męża nad Lukrecją umniejsza poczuciu wyższości Tarkwiniusza, który jako syn króla znajduje się wyżej w hierarchii społecznej. W psychomachii mężczyzny nie pojawia się to, co uznalibyśmy dziś za najbardziej oczywistą pobudkę moralną powstrzymującą przed przemocą seksualną, to jest ewentualna krzywda kobiety.

Konkluzje

Moją analizę przeprowadziłam w ramach podejścia figuracyjnego poprzez metody badawcze wiernie odtwarzające te zastosowane przez Eliasa w jego opus magnum. W tym miejscu dokonam syntetycznego porównania mojej perspektywy analizowania obszaru normatywnego w relacjach seksualnych z tą przedstawioną w *Procesie cywilizacji*. W tym ostatnim dziele więcej uwagi poświęcono sposobom mediatyzowania seksu niż normom i cywilizowaniu w praktyce uprawiania seksu. Stąd normy seksualne, niepotraktowane jako niezależny przedmiot badań, jawią się w pracy Eliasa wyłącznie jako emanacja „szerszego” procesu cywilizacyjnego wywiedzionego na podstawie badań analogicznych do Webera i Foucaulta, gdzie państwo ma przejmować kontrolę nad życiem, zmniejszając śmiertelność i delegalizując zadawanie śmierci.

⁴⁰ W. Shakespeare, *Rape of Lucrece. With preface, glossary & c. by Israel Gollancz*, J.M. Dent & Co., London 1900, s. 16. W tłumaczeniu Jana Kasprowicza: „Wstydl! Tak, nienawiść rodzi rzecz, gdy znana;... / Miłości obca nienawiść... O względy / Błagam niewiastę, która ma już pana;... / A cóż, gdy moje odrąci zapędy?...”; W. Shakespeare, *Lukrecja*, przeł. J. Kasprowicz, Biblioteka Polska, Warszawa 1922, s. 17. Zachowuję oryginalne brzmienie fragmentu ze względu na pominięcie w tłumaczeniu kluczowej dla mojej interpretacji frazy „she's not her own” [nie należy do siebie]. U Kasprowicza podmiot liryczny spekuluje: „A cóż, gdy moje odrąci zapędy?”, podczas gdy w oryginalnej wersji gwałcielem odmawia kobiecie samej możliwości decyzji.

Poprzez analizę prawnej konstrukcji gwałtu oraz formalnych, nieformalnych i moralnych norm w obszarze seksualności pokazałam, że proces cywilizowania seksu stanowi oddzielny przedmiot badawczy, inny w przebiegu historycznym niż proces cywilizowania agresji fizycznej neutralnej seksualnie. Koncepcja procesu cywilizacyjnego, która pomija problem pacyfikowania przemocy seksualnej i wybiórczego monopolizowania takiej przemocy przez państwo, jest bezradna w ocenie, które formy instytucjonalizacji w rzeczywistości dążą do zniesienia przemocy wobec kobiet, a które jedynie normalizują gwałt, mutując w proces decywilizacyjny. Wydaje się, że to właśnie brak analizy przebiegu pacyfikowania przemocy seksualnej sprawia, że późniejsze analizy Eliasa w obszarze genderowym prześlepiają rolę podmiotowości seksualnej kobiet jako rzeczywistego warunku równości międzypłciowej w ramach instytucji małżeństwa.

W analizowanym przeze mnie okresie kobietę chroni się przed przemocą seksualną o tyle, o ile zagrożona jest jej pozycja w systemie reprodukcji, analogicznie do ochrony własności prywatnej. Gwałt w takim rozumieniu jest zamachem na zasoby innego mężczyzny, a konstrukt prawny wyrastający z takiej percepcji wzorowany jest na penalizowaniu kradzieży. W konsekwencji monopolizowanie przemocy seksualnej przez państwo ogranicza się do przypadków rodziewiczstwa kobiety. Okazjonalnie, ochrona przed gwałtem przysługuje tym niemężatkom (wdowom, zakonnicom), które zrzekają się udziału w reprodukcji w sensie fizycznym, ale wpiszą w taką transmisję wzorców w ramach reprodukcji symbolicznej, w której ich wyjątkowa sytuacja nie będzie potencjalnym wyzwaniem dla normy społecznej. Kobieta niezamężna musi pozbawić się seksu, i szerzej, seksualności w społecznym sensie, żeby w ogóle pozostać w systemie ochrony prawnej przed przemocą seksualną.

System ten jest legitymizowany kulturowym konstruktom pasywnej seksualności kobiety, która według filozofów i medyków epoki jest duchowo, afektywnie i fizjologicznie niezdolna do samokontroli i wolnej woli w obszarze seksu. Kobieta, o ile jest płodna, ma zawsze odczuwać pewną przyjemność z penetracji. Przykład produkcji ideologicznej w obszarze seksu, w którym przyjemność kobiety jest skrajnie znaturalizowana, mógł przy tym posłużyć Eliasowi do takiej polemiki z Freudem, w którym przedkulturowa zasada przyjemności i konceptualizowanie cywilizacji przez pryzmat seksualnej represji doczekałyby się stosownej korekty w paradygmacie cywilizacyjnym kultury jako drugiej natury. Podobnie, polemika Foucaulta z dyskursywnym ustanawianiem przez psychoanalizę represji, którą pozornie krytykuje, mogłaby się skupić na fetyszyzacji władzy feudalnej w obrębie długiego trwania

instytucji małżeńskiej z mężem pełniącym rolę mikrosuverena. Tak się jednak nie stało ze względu na to, że Foucault chce widzieć w małżeństwie obszar wstrzemięźliwości „kolonizującej” seksualność męską zamiast obszaru prawa seksualnej własności mężczyzny-suwerena wobec kobiety. Przy tym nie sposób wnioskować, że kobiety adaptujące się do nierówności w sferze ich społecznie akceptowanego wpływu, to jest jako żony i matki, są szczególnymi beneficjentkami małżeństwa i rodziny. Jakkolwiek, można zauważyć, że dalszy proces cywilizacyjny w relacjach płciowych zorganizowany został wokół zwrotu afektywnego w konstrukcji instytucji małżeńskiej. W tym sensie względne równouprawnienie w małżeństwie zachodzi przede wszystkim na drodze ratowania tej formy kontroli reprodukcyjnej przed dalszą implozją prawną-etyczną, przy czym początki takiej implozji – jak pokazałam w niniejszym tekście – sięgają już późnego średniowiecza, a nie, jak zwykle się myśleć w środowiskach konserwatywnych, rewolucji seksualnej.

Abstract

Emilia Sieczka

INSTITUTE OF SOCIOLOGY AND PHILOSOPHY OF THE POLISH ACADEMY OF SCIENCES

The Civilizing Process as the Pacification of Sexual Violence

The article employs the figurational approach inspired by the Norbert Elias's *The Civilizing Process* to analyze the legal and cultural construction of rape in early modern England. The author argues that the fact that Elias omitted records of early forms of sexual violence pacification has influenced an overly narrow scope of the civilizing paradigm as a monopolization of sexually neutral violence. The article treats the cultural shift in defining rape as a moment of unveiling a permanent legal-ethical implosion resulting from understanding the female sexuality as subordinate to the male one. The normative fiasco is presented through legal acts, philosophical and medical discourse, and Shakespeare's pioneering poem, *The Rape of Lucrece* from 1594.

Keywords

civilizing process, rape, sexual violence